



niedziela

głos z Torunia

NR 36 (768) • J • ROK LII • 6 IX 2009 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Czas płynie szybko

Wakacje już za nami. Myślami jednak wciąż wracamy do pięknych miejsc, które zwiedzaliśmy, a może dobrze nam znanych, które odkryliśmy na nowo.

Zabytkowe miejscowości w kraju lub za granicą, pełne gwaru straganiarzy i sklepikarzy zachęcających do kupna jakichkolwiek pamiątek oraz turystów spacerujących uliczkami z mapą od jednego zabytku do drugiego, szukających ciekawych miejsc. Kościoły, meczety, synagogi, kamienice, ratusze, muzea, pomniki, piramidy, grobowce, nekropolie, bazyry... wszystko warte zobaczenia. Będzie co pokazać przyjaciołom i znajomym oraz pochwalić się, opowiadając i zachęcając w ten sposób do podobnych przeżyć.

A może raczej trochę spokoju... bliżej natury oraz przeżywania piękna stworzenia i jego Stwórcy. Góry, jeziora, morza. Space-ry, wspinaczki, kąpiele wodne i słoneczne. Lasy, łąki pełne kwiatów, łany zbóż, wijące się tu i ówdzie strumyki czy potoki, rzeki z niewielkimi wysepkami, wodospady. Jakże nie zachwycać się ich pięknem, paletą barw, delikatnością i kruchością lub wielkością i siłą.

Szkoda, że czas płynie tak szybko i że nie można go zatrzymać... ani jednej chwili, ani jednej.

Nie możemy jednak żyć tylko przeszłością. Przed nami przyszłość, którą musimy dobrze kształtować. Przed nami do zrobienia wiele dobra, na które czeka drugi człowiek. Warto więc dobrze wykorzystać ten czas, który ofiarowuje nam Pan, czas pracy i nauki, aby wzrastać w mądrości i wierze, z pożytkiem dla siebie i bliźnich.

I właśnie na ten czas niech Chrystus nam błogosławi. A za niecały rok – po dobrze wykonanej pracy – znów będziemy przeżywać wakacje, wypoczynek i znów będziemy snuli plany na przyszłość. **Ks. Krzysztof Górski**



Uroczystą Eucharystię poprzedziła procesja z plebanii do kościoła parafialnego

Złoty jubileusz kapłaństwa

Ks. Krzysztof Górski

2 sierpnia parafia pw. św. Barbary w Płońnicy przeżywała niecodzienną uroczystość – 50. rocznicę święceń kapłańskich swojego proboszcza ks. kan. Lucjana Wiśniewskiego

Ksiądz Jubilat w obecności ordynariusza diecezji toruńskiej bp. Andrzeja Suskiego, ks. kan. Mariana Wiśniewskiego – dziekana dekanatu lidzbarskiego, kapłanów oraz służby liturgicznej przeszedł w uroczystej procesji z plebanii do kościoła. W świątyni Ksiądz Biskup odmówił modlitwę błogosławieństwa nad Jubilatem, założył wianek na jego rękę, pobłogosławił i wręczył mu krzyż.

Następnie ks. kan. Lucjan Wiśniewski przewodniczył Eucharystii w asyście ks. kan. Mariana Wiśniewskiego i ks. prał. Gerarda Gromowskiego.

Na początku Mszy św. Ksiądz Jubilat przywitał przybyłych, zarówno duchowieństwo, jak i osoby świeckie, które zetknęły się z nim na kapłańskiej drodze. Wiodła ona przez kilka parafii, w których był wikariuszem, przez parafie, gdzie pełnił urząd

proboszcza, tj. św. Jakuba Apostoła w Mikołajkach, Najświętszego Serca Pana Jezusa w Radomnie oraz św. Barbary, w której służy od 1 maja 1990 r. Następnie ks. kan. Lucjan Wiśniewski zapowiedział, że w czasie Eucharystii pragnie dziękować Panu Bogu za dar życia i dar powołania, który kształtował się w Chełmnie nad Wisłą oraz

dokończenie na str. VIII

Malowidła stropu w rękach konserwatorów

Nowe Miasto Lubawskie

Trwają prace konserwatorskie przy malowidłach stropowych głównej nawy bazyliki pw. św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim. Ostatnia konserwacja wymalowań sufitu miała miejsce w latach 60. minionego wieku. Dekoracje drewnianego sklepienia – wykonane najprawdopodobniej na deskach modrzewiowych – pochodzą (według źródeł historycznych) z 1638 r. Na konstrukcji belek, do których przytwierdzano deski, podczas odkurzania i ich konserwacji odkryto jednak wyrytą datę 1601 r. Ekipie konserwatorów szefuje dr Jacek Stachera z Torunia, specjalista konserwacji zabytków, który wcześniej zajmował się odnowieniem wymalowań na ścianach głównej nawy nowomiejskiej bazyliki. Największym problemem, z którym będą musieli uporać się konserwatorzy, będzie podklejenie osypującej się warstwy malarskiej oraz usunięcie przemalowań. Podczas poprzedniej konserwacji malowideł ktoś wymyślił dziwną koncepcję i kreski wymalowań są w poprzek usłojenia drewna. Te kreskowania trzeba usunąć – wyjaśnia dr Stachera.

Na szczęście, drewno, na którym są wymalowania, jest w dobrym stanie. Nieco są zniszczone przez owady tylko partie desek od strony południowej,



W nowomiejskiej bazylice pw. św. Tomasza Apostoła trwają prace konserwatorskie

tuż przy zwieńczeniu głównego ołtarza. Konserwatorzy zauważyli, że niektóre pojedyncze deski były wymienione w latach 60., gdyż widnieje na nich napis: „Rekonstrukcja”. Na ten rok zaplanowano odnowienie 25% powierzchni wymalowań stropowych. Prace mają potrwać do końca października, a nawet mogą być kontynuowane jeszcze w listopadzie.

Konserwacja starych malowideł jest kosztownym przedsięwzięciem. Z budżetu województwa warmińsko-mazurskiego przekazane ma być 95 tys. zł, natomiast wkład własny parafii ma wynieść 53 tys. Do dzieła renowacji dołożył swoją cegiełkę także samorząd Nowego Miasta, przeznaczając na ten cel 20 tys. zł.

Stanisław R. Ulatowski

Wypoczynek w Bursie Caritas

Wzorem lat poprzednich podczas tego- rocznych wakacji w Bursie Szkolnej Caritas w Grudziądzu zorganizowano 3 turnusy „Wakacji z Bogiem” dla ministrantów i lektorów. Turnusy prowadzili: ks. Wojciech Pyrzewski ks. kan. Dariusz Kunicki i ks. Jarosław Janowski. Pomocą służyli klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu: Tomasz Jankowski, Przemysław Wolny, Bartek Serwiński, Wojciech Skolmowski, Marcin Sokołowski i Marek Kowalkowski. W wypoczynku wzięli udział ministranci i lektorzy z Torunia, Wąbrzeźna, Papowa, Kijewa Królewskiego, Krotoszyn, Tylic, Bratiana, Działdowa, Kowalewa, Jastrzębia, Lisewa, Świecia nad Osą. Centralnym punktem każdego dnia była Msza św. Na odpoczywających czekało wiele atrakcji. Wraz z opiekunami zwiedzili grudziądzką twierdzę Cytadelę, byli na wycieczce w Toruniu, gdzie odwiedzili katedrę i Stare Miasto, Wyższe Seminarium Duchowne, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego na Koniuchach, a także wypoczywali na Barbarce. Spędzali też czas w hoplandzie, na basenie, plaży miejskiej, boisku sportowym. Odwiedzili miasteczko westernowe nad Jeziorem Rudnickim, rozgrywali mecze w piłkę nożną i tenisa stołowego oraz w chińczyka. Emocji dostarczały konkursy wiedzy o bursie, bieg w workach itp. Ministranci udali się także do Pelplina i Gniewu. W Pelplinie zwiedzili katedrę, Wyższe Seminarium Duchowne oraz udali się na Górę Papieską, gdzie Jan Paweł II w 1999 r. odprawił Mszę św. W Gniewie zwiedzili zamek, zapoznając się z jego historią.

Na zakończenie każdego turnusu uczestnicy otrzymywali pamiątkowe dyplomy i wspólne zdjęcie.

Maria Szczęśna

Wakacyjne wspomnienia dzieci od Brata Jana

W wakacje z ciekawą inicjatywą spędzenia wolnego czasu wyszło Gminne Centrum Kultury w Bratanie k. Nowego Miasta Lubaw-

skiego, organizując półkolonie w bratiańskim Młynie Brata Jana. Duchowy patronat nad przedsięwzięciem objął miejscowy duszpasterz ks. Edward

Barański. Organizatorzy zapewнили uczestnikom wiele atrakcji m.in.: warsztaty rycerskie, przejażdżki konne, wycieczki rowerowe, naukę chodzenia na szrudłach i zajęcia plastyczne. W ostatnim dniu zorganizowano kilkugodzinny spływ kajakowy Welem z Jakubkowa do Bratania. Kajaki wodowano blisko pałacyku Lamberta w Jakubkowie.

Ogółem w półkoloniach brały udział 82 osoby. Ksiądz Proboszcz przy okazji wodniackiej imprezy przypomniał sobie młodość lata sprzed 34 lat oraz spływy kajakowe Wisłą, Nogatem i Drwęcą. Ostatniego wieczoru dzieci z rodzicami bawiły się przy ognisku na dziedzińcu zamkowym. Wieczór zakończono Apelem Jasnogórskim w kościele. O poranku mała Klaudia, wychodząc z namiotu, powiedziała – „Panie Andrzeju! Do zobaczenia za rok!”. Stanisław R. Ulatowski



W ostatnim dniu zorganizowano kilkugodzinny spływ kajakowy Welem z Jakubkowa do Bratania

niedziela 
głos z Torunia

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (0-56) 622-35-30 w. 39
fax (0-56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (0-34) 369-43-38



Po południu w ogrodzie przy plebanii odbył się festyn. Na uczestników czekało wiele atrakcji, m.in. przeciąganie liny, gra w siatkówkę i strzelanie z łuku

Świętowanie w parafii św. Marcina w Grążawach

W ciągu ostatnich 3 tygodni krajobraz grążawskiej parafii zmienił się diametralnie. Zniknęły łany zbóż i rzepaku. Rok, który zapowiadał się nieciekawie, kwietniowa susza przeraziła większość mieszkańców, okazał się całkiem niezły. „Księżo, Pan Bóg wie, co robi. Trzeba Mu zaufać i nie martwić się na zapas!”. Stało się to dodatkowym powodem do dziękowania Bogu za tegoroczne zbiory. Okazją, jak co roku, był odpust parafialny Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, który w tym roku przypadł w niedzielę, 23 sierpnia.

Parafia przygotowała się do odpustu sobotnią spowiedzią, przecież najważniejsze jest pełne spotkanie z Jezusem, które jest warunkiem uzyskania odpustu. W niedzielę od samego rana grążawska świątynia, ustrójona snopami zbóż, gromadziła parafian i gości. Jednym z nich był ks. prał. Andrzej Nowicki, który przewodniczył Sumie, głosił słowo Boże na wszystkich Mszach św. Mówił o najwspanialszym tytule Maryi, jakim jest tytuł Matki. W pięknych, barwnych słowach mówił o macierzyństwie Maryi i naszej wierności Bogu, która jest jej naśladowaniem.

W procesji przedstawiciele 4 miejscowości nieśli chleby dożynkowe, wypieczone tak jak za dawnych czasów, w domu, na zakwasie. Ustawiono je przy ołtarzu, by przypominały obecnym, że ten chleb, wypieczony z mąki tegorocznego ziarna, jest darem Boga, znakiem Jego łaski i błogostawieństwa nie tylko dla rolników, lecz także dla wszystkich, którzy wezmą go do ręki. Po Sumie dzieliliśmy się tym chlebem, by zabrać go do domu i w ten sposób połączyć uroczystość, która odbyła się w Kościele, z biesiadowaniem przy stole rodzinnym.

Tego samego dnia o godz. 16 do ogrodu przy plebanii zaczęli schodzić się goście. Zaproszeni byli wszyscy mieszkańcy i ich goście. Na stołach w garażu, zaadoptowanego na to popołudnie na kawiarnię, wystawiono pokrojone ciasta, paszteciki, rogaliki i rurki z kremem. Wszystko domowe wypieki – ponad 25 blach! W tym roku po raz pierwszy w pieczenie ciast włączyło się Koło Gospodyń Wiejskich z Bartniczki. W 20-litrowych kanach czekało schłodzone, domowe, bezalkoholowe piwo, a w szklanych butelkach kwas chlebowy – oba napoje to dzieło gospodyń, które w ten sposób chciały przypomnieć stare czasy, gdy te napoje często gościły na stołach. Dla niektórych było to wspomnienie dzieciństwa, dla innych, tych „trochę młodszych”, okazją do zasmakowania w napojach bez konserwantów, które wcale nie ustępują smakiem i jakością tym, które

kupujemy w sklepie. Stoły (parafialne i szkolne, pożyczone ze Szkoły Katolickiej im. św. Franciszka z Asyżu w Grążawach) ustawione na trawie powoli zaczęły się zapełniać.

W tym samym czasie, w drugiej części ogrodu, członkowie Akcji Katolickiej (i nie tylko) rozpoczęli animację konkurencji sportowych. Można było postrzelać z wiatrówek – krótkiej i długiej, z łuku (własność szkoły w Grążawach), rzucać lotkami do tarczy. Dla dzieci i młodzieży był przygotowany tor przeszkód, a dla starszej młodzieży boisko do siatkówki. Ci, którzy chcieli sprawdzić swoją siłę, mogli stanąć do przeciągania liny. Na początku nieśmiało, bardziej z ciekawości, podchodzono do kolejnych stanowisk „boiska”. Potem nie było widać końca chętnych do sprawdzenia swoich umiejętności. Ta część zabawy trwała ponad 3 godziny.

O godz. 18 na ruszcie nad ogniskiem umieszczono jednego z trzech prosiaków, przygotowanych na festyn. W moment ustawiała się długa kolejka chętnych. Można też było posmakować chleba ze smalcem i domowych surówek (przygotowanych m.in. przez restaurację „Nad Brynicą” w Bartniczce). 40 bochenków chleba ofiarowała piekarnia w Bartniczce. Były też „domowe” ogórki – 5 pięciolitrowych pojemników.

W tym czasie rozpoczął koncert zespół „Solis” z Brodnicy, któremu udało się nawet poderwać do tańca kilka osób.

Po dobrej godzinie po prosiakach nie było śladu... mają apetyt nasi parafianie! Powoli zaczęło też brakować ciasta. Był to znak, że czas rozpalic ognisko i rozpocząć ostatnią część festynu. Usiedliśmy więc w kilku kręgach, niektórych nie trzeba było nawet namawiać do podejścia do ognia, bo wieczór przyniósł ze sobą chłód. Nad ogniskiem zawisły na długich kijach kiełbaski, każdy, starszy i młodszy, mógł sam usmażyć swoją kolację. Zaczęliśmy wieczorne balladowanie, które prowadził Witek Wojnowski z Wąbrzeźna.

Gdy zrobiło się ciemno, odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski i zaczęliśmy powoli rozchodzić się do domów. Mam nadzieję, że nikt nie wrócił głodny.

Ks. Marian Tomasz Kowalski, proboszcz

Dziękuję tym wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie, prowadzenie i sprzątanie po odpuscie! Dziękuję każdemu, który wniósł swoją część do naszej wspólnej zabawy, zarówno przez dary materialne, własną pracę, jak i obecność. Za dużo jest osób, które trzeba by tu wymienić, wszystkich. Was jednak w swoim sercu i w modlitwach polecam Panu Bogu. Bóg zapłać!



Radością dla zebranych był bieg w workach

ZDJEŃKA: KS. MARIAN TOMASZ KOWALSKI

STUDIUM MUZYKI KOŚCIELNEJ DIECEZJI TORUŃSKIEJ

W związku z poszerzeniem zakresu działalności Diecezjalnego Studium Organistowskiego 1 września 2009 r. nastąpiła reorganizacja pracy i nauczania oraz zmieniła się nazwa szkoły z Diecezjalne Studium Organistowskie im. G.G. Gorczyckiego w Toruniu na Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej im. G.G. Gorczyckiego w Toruniu.

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej ogłasza nabór na rok szkolny 2009/2010. Nauka odbywa się na kierunkach organista i kantor. Kandydaci w dniu inauguracji winni przedstawić następujące dokumenty: podanie, opinię księdza proboszcza, świadectwo maturalne (jeżeli nie ma, to ostatnio uzyskane świadectwo szkolne), ewentualny dyplom lub świadectwo szkoły muzycznej, 3 zdjęcia oraz wpłacić 100 zł.

Dokumenty można też przysyłać pod adresem:

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej,

Kuria Diecezjalna Toruńska, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń.

Inauguracja roku odbędzie się w sobotę, 12 września, o godz. 9 w siedzibie Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej w Toruniu przy ul. Jodłowej 13 (Rubinkowo I).

Dodatkowe informacje można uzyskać na stronach: www.studiumorganistowskie.diecezja.torun.pl, www.muzyka.diecezja.torun.pl bądź u dyrektora studium tel. 0-603-943-694 lub (0-56) 622-10-43.

Ks. dr Mariusz Klimek,

dyrektor Studium Muzyki Kościelnej

Zaproszenie na „Dni Formacyjne” do Zamku Bierzgłowskiego w dniach 18-20 września

Kościół potrzebuje was, ponieważ wy go tworzycie

(Jan Paweł II)

Zarząd Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Toruńskiej z ks. Wiesławem Łużyńskim organizuje „Dni Formacyjne” w Zamku Bierzgłowskim, na które serdecznie zaprasza księży asystentów, prześów, członków i sympatyków Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej. Główny temat „Duchowe podstawy społecznej działalności chrześcijan” poprowadzi ks. Piotr Sroga. Celem spotkania jest ożywienie życia duchowego i społecznego AK oraz integracja jej członków.

Serdecznie zapraszamy do uczestniczenia w spotkaniu, które w naszej diecezji stało się już tradycją. Zgłoszenia do 15 września przyjmuje Lidia Gliwa, tel. (0-56) 623-61-30, 0-604-536-747, e-mail: l.gliw@wp.pl.

Lidia Gliwa, prezes Zarządu DIAK

XVII Diecezjalny Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej Kowalewo 2009

17 października odbędzie się XVII Diecezjalny Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej Kowalewo Pomorskie 2009. Honorowy patronat objął Biskup Toruński oraz Burmistrz Miasta Kowalewo Pomorskie. Motto festiwalu stanowią słowa: „Zawsze po stronie życia”. Festiwal rozpocznie się Mszą św. o godz. 9 w kościele pw. św. Miłkołaja Biskupa w Kowalewie Pomorskim.

Do konkursu mogą przystąpić zespoły wokalnie-instrumentalne, chóry, schole, duety i soliści. Uczestnicy będą oceniani w następujących kategoriach – I: soliści młodsi – 6-15 lat; soliści starsi – od 16 lat; II: zespoły młodszego – do 15 lat; zespoły starsze – od 16 lat; III: schole młodszego – do 15 lat; schole starsze – od 16 lat; IV: chóry młodszego – 6-15 lat; chóry starsze – od 16 lat. Repertuar obejmuje 2 dowolne utwory muzyczne o charakterze religijnym, których czas prezentacji nie może przekroczyć 10 min.

Zainteresowani uczestnictwem w festiwalu są proszeni o odesłanie

do 10 października wypełnionej karty zgłoszeń pod adres:

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury im. Władysława Stanisława Reymonta, pl. Wolności 13, 87-410 Kowalewo Pomorskie. Bliższe informacje: tel. (0-56) 684-11-74, fax (0-56) 684-09-20, e-mail: mgokkowalewo@xl.wp.pl.

W 2004 r. w Ustroniu-Nierodzimiu (diecezja bielsko-żywiecka) rozpoczął działalność Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Rehabilitacyjny „Arka”. W ośrodku chorzy po zakończeniu leczenia onkologicznego przechodzą nowatorski program rehabilitacyjny, pozwalający na podniesienie systemu odpornościowego organizmu. Chodzi o to, aby utrzymać korzystny wynik leczenia i nie dopuścić do wznowienia procesu chorobowego, grożącego pacjentom jeszcze przynajmniej 5 lat po zakończeniu leczenia szpitalnego. Program powstał w oparciu o 9-letnie doświadczenia i obserwacje korzystnych efektów zaobserwowanych u kilku tysięcy uczestników podobnego programu rehabilitacyjnego. 3-tygodniowe turnusy odbywały się w uzdrowisku Goczałkowice-Zdrój, w sanatoriach Ustronia k. Cieszyna. Łącznie skorzystało z nich ponad 7 tys. pacjentów, z czego ok. 65% stanowiły amazonki. Korzystając z pobytu w Toruniu Barbary i Janusza Pić, którzy kierują Stowarzyszeniem „Arka”, poprosiłem ich o rozmowę; opowiedzieli o swojej działalności na rzecz osób z chorobą nowotworową. Pan Janusz jest specjalistą z zakresu technologii żywności i odżywiania makrobiotycznego, pani Barbara – psychologiem

MOŻES

TOMASZ STRUŻANOWSKI: – Medycyna notuje coraz to nowe osiągnięcia, a mimo to rak jest nadal niezwykle groźną chorobą...

JANUSZ PIĆ: – Stoimy w obliczu epidemii raka. Wzrostowi liczby zachorowań na tę chorobę towarzyszy też niezwykle niepokojące zjawisko: coraz częściej dotyka ona ludzi młodych, w tym dzieci. Niezwykle przynębiające są dane na temat kobiet: każdego roku w Polsce stadium kliniczne osiąga 12 tys. przypadków raka piersi; 40 tys. kobiet ma raka piersi w stadium przedklinicznym; 150 tys. kobiet ma raka w stadium wczesnym, niewykrywalnym. Postawmy sprawę jasno: każdą kobietę po 40. roku życia trzeba zabezpieczyć przed nowotworem piersi.

– Jaki jest cel realizowanego przez Państwa programu?

J.P.: – Walka z rakiem przez podniesienie bariery immunologicznej, co osiąga się m.in. dzięki specjalnie opracowanej diecie, psychoterapii i duchowemu wyciszeniu. Ten ostatni element wprowadzony został za radą osób uczestniczących we wcześniejszych turnusach. Dlatego też w czasie krótkich rekolekcji staramy się wskazać pacjentowi oparcie, jakie może znaleźć w Bogu i Jego miłości, a także pomóc mu pozbyć się lęku przed wznowieniem procesu nowotworowego. Lęk sprzyja obniżeniu odporności. W lęku i strachu obniża się bariera immunologiczna, pacjent traci naturalną odporność organizmu daną mu przez Boga. Dlatego w programie „Arki” obok bloku zajęć i wykładów żywieniowych oraz psychoterapeutycznych dla chętnych znalazł się też czas na konferencję duchową, Mszę św. i adorację Najświętszego Sakramentu.

Pan Bóg, stwarzając człowieka, wyposażył go w gen p53, czyli ulokowany na siedemnastym chromosomie gen naturalnego zwalczania zagrożenia chorobą nowotworową. Staramy się więc odwołać do naturalnych mechanizmów obronnych organizmu i zachęcić pacjentów do skorzystania z naturalnych sposobów wzmocnienia własnej odporności. Aby zwiększyć skuteczność programu, trzeba nie tylko pomóc pacjentowi w oczyszczeniu

Z WYGRAĆ z rakiem i alergią

Z Barbarą i Januszem Pić rozmawia Tomasz Strużanowski

organizmu z zatruwających go substancji chemicznych, nie tylko wzmocnić, lecz również wyciszyć psychicznie, uspokoić i dać nadzieję. To wszystko chcemy zapewnić w ramach pomocy proponowanej w naszym ośrodku. Dodam, że mieści się on w budynku parafii św. Anny w Ustroniu-Nierodzimiu, który otrzymaliśmy dzięki biskupowi bielsko-żywieckiemu Tadeuszowi Rakoczemu i życzliwości miejscowego księdza proboszcza.

Ośrodek „Arka” mieści się w Domu Parafialnym parafii św. Anny w Ustroniu-Nierodzimiu, 5 km od Skoczowa. Informacje: tel. (0-33) 85-87-620

– Jest Pan specjalistą w zakresie żywienia. Na czym opiera się dieta proponowana przez program „Arka”?

J.P.: – Korzystamy z wiedzy pięciu polskich profesorów medycyny prewencyjnej. Prof. Kinga Wiśniewska-Roszkowska jako pierwsza w Polsce już ok. 40 lat temu propagowała dietę przeciwnowotworową opartą na dużej ilości warzyw. Znalazło to potwierdzenie w pracach naukowych prof. Franciszka Kokota, nefrologa, który udowodnił, że toksyny komórek nowotworowych uszkadzają funkcję nerek, doprowadzając m.in. do tzw. kwasicy metabolicznej. Można jej przeciwdziałać spożywając większe ilości warzyw i owoców. Powinniśmy spożywać ok. 0.7 kg warzyw dziennie (kapusta, buraki, marchew, seler itd.) w postaci łatwo przyswajalnej – nie tylko w gotowanej, lecz także w postaci soków i tzw. prasowanek.

Wykorzystaliśmy też doświadczenia prof. Jerzego Sochy z Instytutu Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie w zakresie regeneracji śluzówki jelita cienkiego. Śluzówka ta zostaje czasowo uszkodzona w trakcie antybiotykoterapii, chemioterapii lub radioterapii.

Proponujemy więc chorym onkologicznie zastosowanie diety bezglute-

nowej oraz pozbawionej laktozy (czyli bez słodkiego mleka, dozwolone jest tylko kwaśne, jogurt lub kefir) i bez sacharozy (czyli bez białego cukru – należy słodzić miodem). To pomaga zregenerować uszkodzoną śluzówkę i pozbyć się alergii. Ponadto skorzystaliśmy z osiągnięć naukowych prof. Juliana Aleksandrowicza, który już 30 lat temu upowszechniał wiedzę o antyutleniaczach. Służą one do likwidacji wolnych rodników tlenowych, uszkażdających np. gen p53, odpowiedzialny za odporność przeciwnowotworową. Chodzi o codzienne dostarczanie witamin C i E, magnezu, seleniu, beta-karotenu i polifenoli, obecnych głównie w warzywach i nasionach strączkowych. I wreszcie – wykorzystaliśmy odkrycia prof. Aleksandra Ożarowskiego z zakresu ziołolecznictwa, umożliwiające poprawę pracy wątroby i nerek osłabionych w czasie leczenia. Pozwala to usunąć z organizmu toksyny, które są np. główną przyczyną alergii. Takie zioła, jak: nagietek, mięta, skrzyp polny, dziurawiec, pokrzywa, powinny być używane codziennie samodzielnie lub w mieszankach w polecanych przez nas proporcjach.

– Wydaście Państwo poradnik zawierający informacje na temat diety zalecanej w leczeniu i profilaktyce chorób nowotworowych...

J.P.: – Tak. Na podstawie korzystnych efektów zdrowotnych, stwierdzonych u pacjentów, którzy przez 4 lata uczestniczyli w prowadzonych przez nas turnusach, opracowaliśmy poradnik pt. „Możesz wygrać z rakiem i alergią”. Uzyskał on poparcie Polskiej Unii Onkologii i jest już propagowany przez centra onkologii w całej Polsce.

– A jakie znaczenie ma w Państwa programie psychoterapia?

BARBARA PIĆ: – W terapii psychologicznej ważne miejsce zajmuje przekazanie umiejętności rozwiązywania życiowych problemów w taki sposób, by nie ranić ani siebie, ani innych. Uczymy także relaksu, pozwalającego na wyciszenie, rozluźnienie mięśni, obniżenie ciśnienia krwi.

Sporo czasu przeznaczamy na korygowanie błędnych przekonań pacjentów, jak choćby tego, że cho-

roba nowotworowa jest zawsze nieuleczalna i na pewno prowadzi do śmierci. Lęk, który leży u podstaw takiego myślenia, wpływa na obniżenie bariery immunologicznej i czyni człowieka podatniejszym na zachorowanie. Uświadamiamy też, że nie wszystkie zmiany we własnym trybie życia trzeba wprowadzić jednocześnie, że ważniejsza jest systematyczność i konsekwentne dążenie do określonego celu. Proponujemy pacjentom uwolnienie od lęku i innych negatywnych emocji oraz doprowadzenie do stanu radości, zadowolenia, spokoju, wyciszenia, aby podnieść barierę immunologiczną i doprowadzić do zdrowienia. Ponieważ człowiek jest jednością psycho-fizyczno-duchową, dlatego wydaje się koniecznym oddziaływanie na wszystkie sfery jego rozwoju.

– Jak zatem to wygląda od strony duchowej?

B.P.: – Tak jak w sferze fizycznej zdrowienie dokonuje się przez połączenie leczenia szpitalnego, zdrowego odżywiania, rehabilitacji, odpoczynku, zarówno czynnego, jak i biernego, zaś w sferze psychoterapii – przez radzenie sobie ze stresem, uczuciami, pracę nad zmianą błędnych przekonań, tak w sferze duchowej – jest konieczna modlitwa, przebaczenie, zaufanie Bogu. Warto też pamiętać, że najpierw musi dokonać się uzdrowienie duchowe człowieka, którego konsekwencją jest radość w sercu, pokój, wyciszenie, zaufanie, nadzieja i miłość, a dopiero potem możemy oczekiwać uzdrowienia fizycznego. Dlatego uzdrowienie duchowe pacjenta uważamy za najważniejsze. Celowi temu służą rekolekcje, codzienna Eucharystia, możliwość skorzystania z sakramentu pojednania. Wyzwolenie stanu radości w Chrystusie, zaufania Bogu, że znajdujemy się we właściwych rękach, lecz także nasze ciało.

– Kto może wziąć udział w organizowanych przez Was szkoleniach?

B.P.: – Na 3-dniowe szkolenia zapraszamy dorosłych pacjentów onkologicznych, niezależnie od czasu zakończenia leczenia szpitalnego i dorosłych pacjentów alergicznych, dla których



Poradnik pt. „Możesz wygrać z rakiem i alergią” można zamówić w krakowskiej księgarni wysyłkowej, dzwoniąc pod numer tel. (0-12) 629-32-60

mamy specjalne opracowane zalecenia żywieniowe i wsparcie duchowe.

– Jakimi kryteriami kierujecie się przy doborze pacjentów?

B.P.: – Zapraszamy wszystkich pacjentów onkologicznych, którzy w czasie szkolenia nie potrzebują pomocy osób drugih, a ich stan zdrowia pozwala na podróże nienaruszające korzystnych efektów leczniczych po leczeniu onkologicznym. Nasze zaproszenie kierujemy też do matek dzieci chorujących na raka. Na szkolenia przyjeżdżają również osoby zainteresowane profilaktyką przeciwnowotworową, pragnące dzięki właściwej diecie uchronić siebie i swoich bliskich przed zachorowaniem.

– W jaki sposób można nawiązać kontakt z ośrodkiem?

B.P.: – Ośrodek „Arka” mieści się w Domu Parafialnym parafii św. Anny w Ustroniu-Nierodzimiu przy trasie Katowice-Wisła, 5 km od Skoczowa. Informacji można zasięgnąć dzwoniąc pod numer tel. (0-33) 85-87-620. Natomiast wspomniany wyżej poradnik pt. „Możesz wygrać z rakiem i alergią” można zamówić w krakowskiej księgarni wysyłkowej, dzwoniąc pod numer tel. (0-12) 629-32-60. □

OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE (10)



„Ja zabijam i Ja sam ożywiam” (Pwt 32, 39)

U kresu życia człowiek staje w obliczu tajemnicy śmierci. Dzisiaj, w wyniku postępu medycyny i w kontekście kulturowym zamkniętym często na transcendencję, doświadczenie umierania nabiera pewnych nowych cech charakterystycznych. Kiedy bowiem zaczyna przeważać tendencja do uznawania życia za wartościowe tylko w takiej mierze, w jakiej jest ono źródłem przyjemności i dobrobytu, cierpienie jawi się jako nieznośny ciężar, od którego trzeba się za wszelką cenę uwolnić. Śmierć jest uważana za „bezsensowną”, kiedy niespodziewanie kładzie kres życiu otwartemu jeszcze na przyszłość, która może przynieść wiele interesujących doświadczeń; staje się natomiast „upragnionym wyzwoleniem”, gdy ludzka egzystencja zostaje uznana za pozbawioną dalszego sensu, ponieważ jest pogrążona w bólu i nieuchronnie wystawiona na coraz dotkliwsze cierpienie

„Evangelium vitae”, 64

EUTANAZJA – dramat człowieka

Człowiek pragnie być wolnym. Chce decydować o sobie. Poczucie wartości buduje na osiągnięciach, sukcesach i na tym, jakim wydaje się być w oczach innych. Rzadko zdarza się spotkać osobę, która w swoim obrazie samej bazuje na Bogu i na tym, w jaki sposób On ją widzi. Często brakuje nam tego najważniejszego odniesienia. Zapominamy, że tak naprawdę nasze człowieczeństwo i nasza wartość są zakorzenione w Bogu, są z Nim nierozzerwalnie związane. Gdy zaczyna nam brakować sensu życia, jest to znak, że brakuje nam Boga i właściwego odniesienia do drugiego człowieka.

Człowiek, zapominając o Bogu, chce stać się sam dla siebie kryterium dobra i zła oraz móc decydować o swoim życiu, a co za tym idzie także o swojej śmierci. Nasza bezradność wobec śmierci, zwłaszcza wtedy, gdy przychodzi ona – w naszym odczuciu – za szybko, budzi pragnienie pokonania tego ograniczenia. Równocześnie chcemy uciec od cierpienia, od tego,

co jest trudne, co zadaje ból, co popycha do beznadziejności.

W tych dążeniach „coraz silniejsza staje się pokusa eutanazji, czyli zawładnięcia śmiercią poprzez spowodowanie jej przed czasem i «łagodne» zakończenie życia własnego lub cudzego”. Na pierwszy rzut oka wydaje się to być humanitarne. Po co zmuszać siebie lub kogoś do znoszenia beznadziejnego cierpienia czy podążania życiem, które stało się bezsensowne? Tymczasem taka postawa jest często skutkiem nieludzkiego traktowania drugiego człowieka. Człowiek chory, cierpiący, stary, pogrążony w depresji czy w rozpacz jest często izolowany od społeczności, jest spychany na margines życia. Przestał pasować do otoczenia, stał się dla innych bezwartościowy. Taka postawa społeczeństwa rodzi chęć zakończenia swojego życia.

Na szczęście, z drugiej strony pojawia się w medycynie nurt paliatywny: opieka nad osobami umierającymi. Jej celem jest złagodzenia cierpienia i zapewnienie człowiekowi konieczne-

go wsparcia. Eutanazja jest bowiem nie tylko ucieczką przed cierpieniem, lecz także osamotnieniem. Czasami potrzeba jedynie obecności, czasu, bycia z osobą, dania jej szansy, by poczuła się ważna, potrzebna.

Słyszeliśmy w ostatnich dniach o wyprawie Przemka Kowalika, który na wózku inwalidzkim podróżuje z Rozewia do Zakopanego. To jego druga taka wyprawa. Trudno wyobrazić sobie, że ten sam człowiek, który dziś ma w sobie tyle zapału i determinacji, jakiś czas temu prosił Prezydenta Polski o zgodę na eutanazję. Samotność, zamknięcie w czterech ścianach, brak środków na leczenie i rehabilitację stały się źródłem beznadziejności. Dziś, dzięki ludzkiej pomocy i życzliwości, udało mu się uciec od samotności i poczuć, że żyje.

Eutanazja, jak przypomina nam Jan Paweł II w encyklice „Evangelium vitae”, jest zawsze poważnym naruszeniem prawa Bożego i naturalnego, „zawiera zło cechujące samobójstwo lub zabójstwo”.

Jest to wyjście nie tylko nieludzkie, lecz także egoistyczne, przynajmniej ze strony otoczenia. Jest prostsze, łatwiejsze, mniej kosztowne niż opieka, obecność, leczenie, uśmierzanie bólu. Wolimy rozwiązania łatwe, proste, niewymagające naszego zaangażowania. Boimy się przekraczać barier egoizmu i pozornej wolności. A tego wymaga bycie z człowiekiem starym, cierpiącym, schorowanym.

Musimy nieustannie uświadamiać sobie, że wołanie o śmierć jest często wołaniem o życie, prawdziwe życie – o zainteresowanie, obecność, możliwość rozmowy, poczucie bycia potrzebnym, akceptowanym, kochanym.

Śmierć i tak nadejdzie, jest wpisana w naszą rzeczywistość, nie uciekniemy przed nią i nie spóźnimy się na spotkanie z nią. Warto o tym pamiętać, gdy wahamy się nad wyborem między życiem a śmiercią. Warto też pamiętać, że Bóg jest Panem życia i śmierci. On zawsze wybiera dla nas najlepsze rozwiązanie. Trzeba Mu tylko zaufać.

Ks. Marian Tomasz Kowalski

Kampania „Bezpieczne dziecko = spokojni rodzice”

Caritas Diecezji Toruńskiej pomaga różnym osobom, w tym ofiarom wypadków drogowych, wśród których są dzieci i osoby młode. W czerwcu wybudowaliśmy dom niepełnosprawnej szesnastolatce, u której – w wyniku wypadku – został przerwany rdzeń kręgowy. Zdajemy sobie sprawę, że każda taka sytuacja to dramat zarówno dla poszkodowanego, jak i rodziny. Wypadek diametralnie zmienia życie. Z tego powodu czujemy się szczególnie zmotywowani do podjęcia działań w obszarze prewencji i zdecydowaliśmy się na realizację kampanii „Bezpieczne dziecko = spokojni rodzice”.

Partnerami w realizacji tego przedsięwzięcia są: Komenda Wojewódzka Policji, Wojewódzkie Ośrodki Ruchu Drogowego oraz Straż Miejska w Toruniu. Kampanię realizujemy w dwóch etapach. Pierwszy rozpoczął się wiosenną konferencją prasową z udziałem niepełnosprawnej Justyny. Ogłosiliśmy wówczas konkurs dla uczniów szkół podstawowych na plakat o tematyce „Jak rodzice dbają o moje bezpieczeństwo na drodze” i hasło, które odzwierciedla troskę rodziców o dzieci w ruchu drogowym. Jury wyłoniło zwycięzców, którym wręczyliśmy nagrody (aparaty fotograficzne oraz pobyt w sołeckim Jura Parku i aquaparku dla uczniów zwyczajnych szkół) podczas Festynu Rodzinnego z okazji Dnia Dziecka.

Drugi etap rozpoczynamy wraz z nowym rokiem szkolnym. Do wszyst-



Dyrektor toruńskiej Caritas ks. prał. Daniel Adamowicz podczas spotkania z partnerami kampanii

kich szkół podstawowych i innych miejsc publicznych prześlemy plakaty wydrukowane na podstawie prac konkursowych oraz umówimy w szkołach spotkania, podczas których policjanci – bądź inni przedstawiciele służb mundurowych – w asyście wolontariuszy (działających w Szkolnym Kole Caritas) przekażą uczniom klas pierw-



Rozmowa na temat bezpieczeństwa dzieci w ruchu drogowym

szych swiatełka odbłaskowe i ulotki w formie kolorowanek. W Tygodniu Miłosierdzia, 4 października, będzie odczytany stosowny apel we wszystkich kościołach w regionie, a przy parafiach będą rozdawane ulotki (w sumie 240 tys. sztuk). Równolegle z tymi działaniami policjanci z wolontariuszami Caritas zorganizują

spotkania środowiskowe z rodzicami uczniów. Podczas kampanii będzie emitowany spot reklamowy. Dzięki współpracy wielu osób i mediów mamy nadzieję dotrzeć z komunikatem do ok. 2 mln osób z diecezji toruńskiej. Projekt jest dofinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego. □



Prace konkursowe dzieci ze szkół podstawowych

Złoty jubileusz...

dokończenie ze str. 1

wypraszać Miłosierdzie Boże dla parafian i swojej rodziny, a zwłaszcza dla zmarłych rodziców.

W homilii bp Andrzej Suski mówił o Jezusie Chrystusie Dobrym Pasterzu, który szuka zabłąkanych owiec, bierze je na ramiona i zanoszą do swojej owczarni. Dobry pasterz „kocha swoje owce, osłania je sobą, broni każdej do końca, nawet jeśli przyjdzie zapłacić za to własnym życiem”. Tak postąpił Jezus, zaświadczaając „swoim krzyżem, swoją Krwią za nas wylaną, swoim Ciałem za nas wydanym” – kontynuował Kaznodzieja. Jezus jest dla nas Dobrym Pasterzem, który „wciąż o nas się troszczy, wciąż nas osłania, wciąż nas broni, wciąż nas prowadzi, a czyni to przez tych, których powołał na pasterzy swojego Kościoła”.

Ksiądz Biskup w dalszej części kazania podkreślił, że tę jubileuszową uroczystość przeżywamy „we wspólnocie Kościoła, ponieważ kapłaństwo jest sakramentem społecznym, niezbędnym dla życia i posłannictwa całego Kościoła, całej społeczności Kościoła”. Stąd wspólnota parafialna wraz z Księdzem Jubilatem dziękuje dobremu Bogu za ten długi odcinek drogi – 50 lat służby Bogu i ludziom. „Ta wdzięczność – powiedział Biskup Andrzej – obejmuje chronologicznie najpierw rodziców, którzy dali życie i wychowanie chrześcijańskie, bo to w klimacie rodziny, w klimacie przyjaznym Bogu i Kościołowi, w klimacie modlitwy, wzajemnej miłości kiełkuje i rozwija się powołanie do kapłaństwa”. Następnie wymieniał kolejne etapy, które miały niewątpliwie wpływ na powołanie i przygotowanie do kapłaństwa,

tj. parafia, szkoła, seminarium, a więc duszpasterze i nauczyciele, wykładowcy i wychowawcy seminarium pelplińskiego, którym również należy się wdzięczność. Przypomniat także, że to właśnie diecezja chełmińska straciła ponad 300 kapłanów, którzy oddali życie przy swoich kościołach lub w obozach zagłady, a wśród nich m.in. bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski.

Na koniec Biskup Toruński podziękował dostojnemu Jubilatowi za 50 lat duszpasterskiej posługi na niwie Kościoła, głoszone słowo Boże, otwieranie źródeł łaski w sakramentach świętych, wszystkie znaki pasterskiej troski i miłości obejmującej całe rodziny oraz za 50 lat dochowania wierności Bogu, Kościołowi i parafianom, a jednocześnie życzył błogosławionego roku jubileuszowego, który przyczyni się do dalszego dawania siebie Bogu i ludziom.

Kapłaństwo jest sakramentem społecznym, niezbędnym dla życia i posłannictwa całego Kościoła

Po Komunii św. ks. kan. Lucjan Wiśniewski ze wzruszeniem przyjął życzenia, kwiaty i prezenty od przybyłych na uroczystość delegacji oraz rodziny Jubilata. W imieniu księży dekanatu lidzbarskiego życzenia złożył ks. kan. Marian Kruszona – były dziekan dekanatu lidzbarskiego. Na zakończenie Mszy św. dostojny Jubilat podziękował bp. Andrzejowi Suskiemu za obecność i wygłoszoną homilię, a także wszystkim za życzenia, kwiaty, obecność oraz modlitwę.

Otoczmy czcigodnego Jubilata naszymi modlitwami i prośmy Boga o zdrowie, a także obfitość Bożych łask na dalsze lata życia za przyczyną Matki Najświętszej – Matki Kapłanów.

Ks. Krzysztof Górski

**Jeżeli szukasz drogi swojego powołania...
Jeżeli interesujesz się formami służby w Kościele...
Jeżeli wybrałeś, ale napotkałeś trudności...
Skontaktuj się z nami:**

**Diecezjalne Dzieło Powołań
i Diecezjalny Ośrodek Powołań**

**im. sługi Bożego ks. Jana Hamerskiego w Toruniu
ks. Rafał Bochen, ul. Rynek Staromiejski 30/4
87-100 Toruń, tel. 0-500-01-50-10
e-mail: ddp@diecezja.torun.pl
www.powolania.diecezja.torun.pl**



Ks. Robert Tounsi – prymicyjant oraz ks. kan. Jan Bednarek i nowy proboszcz ks. Zbigniew Gański

Jestem z wami jako ten, który służy

Święty Hieronim Emiliani, założyciel Zgromadzenia Ojców Somasków, poświęcił swoje dorosłe życie ubogim i sierotom. Gromadził wokół siebie ludzi pragnących poświęcić się niesieniu pomocy duchowej i materialnej najbardziej potrzebującym, a przede wszystkim dzieciom opuszczonym i sierotom. Założył Stowarzyszenie Sług Ubogich. Zmarł we Włoszech, w miejscowości Somasca, w 1537 r., opiekując się chorymi na dżumę. W 1767 r. został kanonizowany. Od 1928 r. jest patronem sierot i młodzieży opuszczonej na świecie. Zgromadzenie tworzy placówki opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej i młodzieży potrzebującej pomocy, otacza opieką dzieci biedne. Ojcowie somascy prowadzą działalność w 15 krajach świata we Włoszech, w Hiszpanii, USA, Meksyku, Gwatemali, Salwadorze, Hondurasie, Kolumbii, Brazylii, Indiach, Ekwadorze, Rumunii, na Filipinach, Sri Lance a od 1995 r. także w Polsce.

14 sierpnia w parafii pw. św. Terezy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie bp Andrzej Suski udzielił święceń kapłańskich diakonowi Robertowi Tounsi z zakonu ojców somaskich. Neoprezbiter pochodzi z Grudziądza. Po zdaniu matury wstąpił do tego zgromadzenia.

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w swojej rodzinnej parafii pw. Najświętszego

Serca Pana Jezusa odprawił pierwszą Mszę św. Na plebanii ks. kan. Jan Bednarek oraz ks. Zbigniew Gański pobłogosławili Księdza Roberta, a ks. kan. Bednarek wręczył mu różaniec od jego matki. Życzenia Księdzu Prymicyjantowi złożyli przedstawiciele grup

*Aby w każdej chwili
kapłańskiego życia
był zapatrzony
w Chrystusa*

parafialnych: Rady Parafialnej, Rodzin Szentsztackich, Wspólnoty Margaretek oraz dzieci, młodzież i ministranci. W homilii ks. kan. Jan Bednarek wspominał drogę Księdza Roberta od służby przy ołtarzu, przez zaangażowanie się w pracę z młodzieżą, ruch pielgrzymkowy, aż do życia zakonnego i kapłaństwa. W Roku Kapłańskim niech będzie wzorem św. Jan Maria Vianney – mówił Kaznodzieja. Życzył, aby w swoim powołaniu zakonnym i kapłańskim wykorzystał wszystkie swoje talenty. W życzeniach ks. kan. Bednarek odwołał się do słów, które Ksiądz Robert zamieścił na obrazku prymicyjnym: „Jestem z wami jako ten, który służy” (Łk 22, 27). Życzył, aby w każdej chwili kapłańskiego życia był zapatrzony w Chrystusa, Najwyższego Kapłana.

Aleksandra Wojdyło